Nr. 9 Toruń, dnia 27 lutego 1929 r. Rok III.

SIŁA I ZDROWIE

Dodatek tygodniowy „Słowa Pomorskiego"

Wychowanie fiz. w Polsce w porównaniu z zagranicą. 2

Anglicy miłują rodzinne gry i sporty. — Stan wych. fizycz. w szkolnictwie angielskiem. — „Skauting" ang., nasze harcerstwo a „ogródki jordanowskie". — Jak państwa skandynawskie ujęły akcję w. f.? — Szwedzka odznaka sportowa.

Przejdźmy zkolei do drugiego, nawskroś usportowionego państwa, tj. do Anglji. Naród ten, jako potomkowie bitnych i rozmiłowanych w rodzinnych grach i sportach Anglosasów znany jest już dzisiaj pod względem kultury fizycznej na całym świecie Położenie geograficzne a przedewszystkiem łagodny oceaniczny klimat przyczynia się do uprawiania ćwiczeń fizycznych pod gołem niebem przez cały rok. W takich warunkach w tem państwie wyspiarskiem, tradycyjne gry i igrzyska Anglosasów nie zamarły, lecz rozwinęły się bujnie i ogarnęły całe społeczeństwo. Były i tam czasy, kiedy grom i sportom groziło niebezpieczeństwo zaginięcia, ale szkoły uratowały tę tradycję narodową. Jak wykazuje sprawozdanie angiel. „Board of Education" (wydział oświecenia) z roku 1927, z którego dzięki prof. Piaseckiemu przestudjowałem jeden z działów pt. „Memorandum of Physical Education in secondary Schools" — Anglicy ujęli cel wych. fizycznego całkiem zdrowo i trafnie Na podstawie całego szeregu badań twierdzą, że przez zaniedbanie fizycznego rozwoju — dziecko nie może się należycie rozwinąć pod względem umysłowym, ponieważ ćwiczenia fizyczne kształtując ciało, doskonalą zarazem i ducha Wymiar dzienny ćwiczeń fizycznych dochodzi prawie do dwóch godzin łącznie z grami i zabawami Lekcje są przeważnie 30-minutowe. — Klasy niższe mają większy wymiar ćwiczeń fizycznych, ponieważ klasy wyższe mają większą sposobność do uprawiania sportów w szkolnych kółkach sportowych poza lekcjami.

Rzecz dosyć ciekawa, że Anglicy przyjęli do szkolnictwa system szwedzki (może tylko w teorji, ponieważ gimnastyki zasadniczo nie lubią). W salach gimnastycznych widzi się przeważnie szwedzkie przyrządy. Kwestja budowy sal gimnastycznych napotyka i tutaj na przeszkody natury finansowej, chociaż każda szanująca się szkoła bez względu na typ uważa salę gimnastyczną, jako rzecz najniezbędniejszą. Z braku odpowiedniego miejsca na salę gimnastyczną wewnątrz budynku, urządza się ją poza budynkiem szkolnym co ze względów praktycznych jest poniekąd nawet i wskazane, jednakże pod warunkiem, że bezpośrednio łączy się z budynkiem szkolnym Boisko podręczne do gier i sportów jest przy każdej szkole.

W Anglji sprawa kształcenia wychowawców fizycznych nie przedstawia się zbyt idealnie, jak może sobie dotychczas wyobrażaliśmy. Wychowawcami fizycznymi w szkołach średnich przedewszystkiem w męskich są zwyczajni nauczyciele klasowi, którzy odbyli zaledwie kilkutygodniowe kursy wakacyjne. Są to — oczywiście — ludzie wyjątkowo uzdolnieni w tym kierunku. Dla sił żeńskich istnieją dosyć gruntowne kursy 3-letnie i dlatego zakłady żeńskie pod względem metodycznego ujęcia i wykonania całej akcji wychow. fizycznego górują nad zakładami męskiemi. Większe i lepiej usportowione zakłady zatrudniają specjalnych instruktorów poszczególnych gałęzi sportu. Gry sportowe prowadzi w danym zakładzie jeden z nauczycieli, t. zw. „games master", który ma zazwyczaj ulgi w nauczaniu swojego specjalnego przedmiotu.

Młodzież szkół ćwiczy najwięcej lekkiej atletyki, a z gier „kriketa", piłkę nożną, rugby oraz hokeja. Wioślarstwo i pływanie przyjęło się więcej na uniwersytetach.

Bardzo dobrze jest postawiona sprawa nadzoru lekarskiego w szkołach.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę całokształt wychowania fizycznego w angielskich szkołach średnich — to przyjdziemy do wniosku, że nie we wszystkiem możemy naśladować Anglików. Absolutnie nic ciekawego niema dla nas w angielskiej metodzie gimnastycznej, nie zgodzimy się z tem, ażeby i nasza młodzież szkolna miała „kopać piłkę nożną", grać brutalną nieraz grę rugby lub nudnego i niebezpiecznego „kriketa". Nie brak im całej masy innych rzeczy, godnych do naśladowania w ich pracy nad fizycznym rozwojem młodzieży, ponieważ rezultaty tej pracy przemawiają same za siebie — Młodzież angielska jest zawsze wesoła i chętna do życia, którą boisko wychowuje na dzielnych obywateli, patrzących zdrowo na świat i życie.

Omawiając wychowanie fizyczne w Anglji trudno mi jest pominąć milczeniem skauting, który narodził się w Anglji i premieniuje dzisiaj na świat cały. Dzieło genjalnego oficera angielskiego Baden-Powella zasługuje chociażby na wzmiankę przy omawianiu wychowania fizycznego, ponieważ harcerstwo zagranicą i w Polsce skupiające dzisiaj kilkadziesiąt tysięcy młodzieży męskiej i żeńskiej, odegrało na tem polu szczególną rolę i położyło nie małe zasługi. Ruch boiskowy amerykański, nasze ogródki jordanowskie i harcerstwo bardzo dobrze się uzupełniają.

Ale przejdźmy obecnie do krajów skandynawskich, które już od dłuższego czasu dzierżą palmę pierwszeństwa w wychowaniu fizycznem narodów obok narodów anglosaskich Dzięki Szwecji włączono pożądany regulator tj. gimnastykę metodyczną do całokształtu wychowania fizycznego.

Świetnie prosperujący Instytut Centralny w Sztokholmie o gruntownych studjach dwu i trzyletnich przygotował i nadal przygotowuje nauczycieli dla całego świata nie tylko w dziedzinie metodycznej gimnastyki ale i na polu organizacji i metodyki gier i sportów Szwecja zajęła stanowisko przodujące ze swoim „systemem lingowskim" na polu gimnastyki, na której oparł się dzisiejszy sport całego świata. Działający na całym obszarze państwa, szwedzki „Związek Państwowy Towarzystw Gimnastycznych i Sportowych" wprowadził do ruchu sportowego pewne racjonalne zasady emulacji sportowej w postaci t. zw. „odznaki sportowej"

(idrottsmärke). Odznaka sportowa stała się tym hamulcem wybujałej i przesadnej rekordomanji, gwarantując wszechstronność w sporcie i jest „epoką w dziejach wychowania fizycznego" — jak mówi prof. Piasecki. Odznaka ta jest dostępna dla szerokiego ogółu, ponieważ poziom wyrobienia sportowego a raczej wyniki przy danych próbaclí sprawnościowych, których jest pięć nie są zbyt wysokie, lecz wprost minimalne, a do tego uwzględniają wiek i płeć. Wszystkie kraje skandynawskie Niemcy i Stany Zjednoczone Ameryki Północnej przyjęły tę inowację i odpowiednio zmodyfikowały, stosownie do warunków życiowych i wyrobienia młodzieży pod względem fizycznym w danym kraju. Obecnie i Polska stawia pierwsze kroki na tej drodze podniesienia sprawności fizycz. wśród jak najszerszych warstw społeczeństwa. Mówiąc o ojczyźnie gimnastyki metodycznej należałoby chociaż wymienić nazwiska twórców tego systemu, który odbył triumfalny pochód po całym świecie, t. j. o Piotrze Henryku i Hjalmarze Lingach. Nieznajomość języka i brak potęgi politycznej nie sprzyjały dłuższy czas rozwojowi racjonalnego systemu szwedzkiego zagranicą. Od czasu do czasu zabłąkał się jakiś turysta obcokrajowiec do Szwecji, gdzie zapoznał się z tym systemem, albo jakiś wychowanek Instytutu Centralnego, przeważnie jako wykonawca gimnastyki leczniczej przypadkowo toruje drogę temu systemowi na kontynencie. Jeżeli chodzi o obecny stan wychowania fizycznego w Szwecji — to daje się zauważyć szalony postęp na polu naukowem i organizacyjnem sportów i gier, podczas gdy w dziedzinie gimnastyki nie uznają żadnych ewolucyjnych metod, lecz trzymają się uporczywie swego systemu lingowskiego. Zreorganizowany już kilkakrotnie Instytut Centralny ma poza sobą świetną tradycję i ma obecnie roczne kursy oficerskie dla instruktorów wojskowych, dwuletnie kursy dla wychowawców fizycznych w szkolnictwie średniem, oraz kursy trzyletnie, które dają tytuł dyrektora gimnastyki. Wielką frekwencję Instytutowi zapewniają przeważnie oficerowie, którzy w większości pełnią funkcje kierowników wychowania fizycznego w szkołach średnich oraz inspektorów wychowania fizycznego w szkołach powszechnych. Dzięki oficerom, absolwentom Instytutu potworzono w szkołach masowe oddziały ćwiczących (100—200 uczniów), które ćwiczą pod ich kierownictwem codziennie po pół godziny. Czego od Szwecji nauczyliśmy się i w czem ją nadal naśladujemy wspomnę jeszcze przy omawianiu wych. fizycznego w Polsce, ponieważ system Linga u nas się zaszczepił dosyć dawno, dojrzał i stał się podstawą obecnie rozwijającej się polskiej metody gimnastycznej.

(Dalszy ciąg nastąpi).

J. Flisak.

Z życia harcerzy.

Nasz apel.

Wszyscy patrzymy na młode, wzrastające pokolenie, jako na tych, co nić dziejów przekazaną przez ojców snuć będą w dalekie tajnie przyszłeści. A jednocześnie zatruwamy ich alkoholem — tytuniem.. W najpodatniejszym okresie życia szczepimy ziarna zgubnych nałogów.

Jak mało, jak strasznie mało ludzi myśli rozumnie o dzieciach, o młodzieży, rozumnie troszczy się o ich zdrowie fizyczne i moralne. Jeżeliby ktoś z nas zabrał się do roboty butów, nie uczywszy się szewstwa, wyśmielibyśmy go. Gdy ślepy rozprawia o kolorach, z ubolewaniem kiwamy głową, żałujemy go. Ale gdy ignorant rozprawia o nieszkodliwości alkoholu, gdy w towarzystwie przy stole głupi człowiek wyśmiewa się z harcerza — abstynenta, zmusza go do picia, torturuje meralnie — opinja częściej jest po stronie ignoranta, niż malca bohatera.

Naprawdę trzeba nieraz bohaterstwa, aby w warunkach dzisiejszej ciemnoty umysłowej i moralnej, wśród nawet t. zw. inteligentnych sfer, nie zaprzec się przyrzeczenia harcerskiego.

Z odpowiedzi na ankietę, jaką swego czasu przeprowadzał w szkołach warszawskich ks. Sopoćko wynikało, że początek używania alkoholu powstał pod przymusem oteczenia domowego. Oczywiście!

Robi się dzisiaj to i owo dla polepszenia sprawy dla zmniejszenia alkoholizmu wśród młodzieży. — Najważniejszym jednak czynnikiem walki z pijaństwem będzie wpływ środowisk, przykład i opinja — ta opinja, która dziś, mówmy szczerze jest po stronie pijących i pijaków.

Jeden ze znanych publicystów w pracy swej pod tyt. „Idea skautingu" mówi: „Coś trzeba w człowieku zmienić, aby życie było inne, dzieci nasze wychowane z rygorem w zasadach skautingu, mogą być bardzo nieszczęśliwe". Bo gdy się nic między starszymi nie zmieni, to dorastający zbyt wielką widzą różnicę między ideałem, na który je sztucznie wytresowano, a rzeczywistością w środowisku.

Przejrzyjmy prawo harcerskie, choćby jego X. punkt. „Harcerz jest czysty w myśli, mowie i uczynkach: nie pali tytuniu i nie pije napojów alkoholowych". — „Bardzo pięknie, ale co on z sobą zrobi w społeczeństwie, które mu życie za to właśnie zatruje, uczyni z niego postać śmieszną". Cały bowiem obyczaj miejski, domowy i publiczny oparty był na pijaństwie.

Mówimy chętnie o popieraniu zrzeszeń młodzieży, walczących z alkoholizmem i słusznie chcemy je popierać. Pomagać nie wszyscy mogą i chcą, ale nie przeszkadzać — mogą wszyscy, niechże więc chcą nie przeszkadzać. Niech całe społeczeństwo zrozumie nareszcie, że wysiłki młodzieży ku stworzeniu czystej zdrowej atmosfery życia domowego i publicznego zasługują na milczenie, jeżeli nie na szacunek i pomoc.

Niech ludzie dorośli nie chwalą obłudnie odrodzeniowych zrzeszeń młodzieży na zebraniach publicznych, a jednocześnie przy stole rodzinnym ośmieszają ideę i łamią charaktery młodociane.

O to prosi Przyjaciół Alkoholu w imieniu całej młodzieży polskiej 50.000 polskich harcerek i harcerzy.

Konferencja przedstawicieli drużyn morskich, żeglarskich i wodnych. Naczelnik głównej kwatery zwołał na dzień 17. marca rb. konferencję przedstawicieli drużyn morskich, żeglarskich, wodnych. Program konferencji przewiduje: sprawozdanie przedstawicieli drużyn z pracy za rok 1928, regulamin drużyn morskich, mundur i odznaki drużyn morskich, oraz zamierzenia letnie drużyn wodnych. Obecnie na terenie harcerskim istnieje 18 drużyn morskich i żeglarskich w 16 środowiskach, położonych nad wodami i skupiających w swych szeregach ponad 750 harcerzy.

15-lecie harcerstwa na Kujawach. Z okazji 15-lecia istnienia harcerstwa w Inowrocławiu urządzają miejscowe drużyny harcerskie w dniu 3-go marca 1929 uroczysty obchód. Odbędzie się poświęcenie sztandaru i złożenie wieńców na grobach poległych i defilada przed władzami. Po południu akademja, o godz. 19.30 wieczornica harcerska w Parku Miejskim.

Koło Przyjaciół Harcerzy i Komendy Hufców zapraszają na tę uroczystość wszystkich byłych członków drużyn harcerskich w Inowrocławiu.

Odznakę za uratowanie życia. Naczelnictwo Z. H. P. przyznało w ostatnim swoim rozkazie dwom harcerzom: M. Rosińskiemu z Kostrzyna (woj. poznańskie) i Stan. Wójcikowi z Kielc. Obaj otrzymali odznakę za uratowanie tonących.

Odezwa do towarzystw kolarskich na Pomorzu.

Każda dziedzina sportu ma swoich zwolenników; tak też jest i z kolarstwem Niestety z ubolewaniem stwierdzić należy, że w porównaniu z boksem, piłką nożną, hokejem, tennisem — kolarstwo najmniej posiada zwolenników, propagujących ten przyjemny i zdrowy sport.

Związek Polskich Towarzystw Kolarskich w Warszawie mało lub wogóle nie interesuje się poszczególnemi Towarzystwami, należącemi do niego. Z tego wnioskować można, że organizacja Polskiego Związku Kolarskiego nie stoi na wyżynie. — Poszczególne Towarzystwa natomiast, mając za mało poparcia i żadnych dyrektyw, aczkolwiek licznie rozrzucone po całem Pomorzu, nie mogą się odpowiednio rozwijać. Z licznych Towarzystw Kolarskich na Pomorzu należą do Polskiego Związku Tow. Kolarskich trzy towarzystwa i to „Olimpja" — Grudziądz; „Orzeł" — Starogard i „Sokół" — Działdowo.

Ze wszystkich Tow. Kolarskich na Pomorzu posiada tor kolarski jedynie Olimpja w Grudziądzu

Na ostatniem walnem zebraniu sekcji motocyklowo — kolarskiej Towarzystwa Sport Olimpja wyłoniła się kwestja utworzenia silnego Związku Tow. Motocyklowo — Kolarskich na Pomorzu Dla dobra i rozwoju tej dziedziny sportu utworzenie takiego związku, z siedzibą w Grudziądzu, należałoby z radością powitać. Z jednej strony dlatego, że silny energiczny związek ożywi działalność kolarską, z drugiej strony dlatego, że poszczególne Towarzystwa będą miały możność uczestniczenia w wyścigach na torze kolarskim .

Reasumując powyższe, wzywamy wszystkie Towarzystwa Kolarskie całego Pomorza do wypowiedzenia się, czy zechciałyby przystąpić do Związku Pomorskiego, poczem wyznaczylibyśmy zebranie konstytucyjne Związku, na które poszczególne towarzystwa wysłałyby swych delegatów. Zgłoszenia należy kierować pod adresem sekretarza sekcji motocyklowo — kolarskiej Tow. Sport Olimpja, — Grudziądz, plac. 23. Stycznia 10.

Sekcja Motocyklowo-Kolarska
Tow. Sport. Olimpja.

Do Towarzystw względnie sekcyj kolarskich. Niniejszem upraszamy wszystkie Towarzystwa Kolarskie względnie sekcje do podania swych dokładnych adresów do sekretarjatu sekcji motocyklowo-kolarskiej Tow. Sport. Olimpja — Grudziądz, plac 23 Stycznia nr. 10 celem nawiązania kontaktu w dziedzinie sportu kolarskiego.

Sekcja Motoc-Kol. Tow. Sport. „Olimpja" Grudziądz.

Z życia tow. gimnast. „Sokół"

Zawody gier sportowych. Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego, stwierdzając potrzebę uprawiania ćwiczeń a specjalnie gier sportowych w okresie zimowym organizuje w dniach 23 i 24 marca br. w sali szkoły podchorążych artylerji w Toruniu zawody gier sportowych tj. siatkówki dla pań i panów eraz koszykówki dla panów o „mistrzostwo Torunia".

Kolejność i czas rozgrywek podane zostaną po otrzymaniu zgłoszeń drużyn. — Gry odbędą się według obliczeń olimpijskich.

Nagrody ofiarowała w postaci puharów i żetonów firma Sport — Błoch w Toruniu.

Zgłoszenia pisemne z dołączeniem 1 zł. od drużyny i gry przyjmuje komendant Okręgowego Ośrodka Wych. Fizyczn. przy DOK. w Toruniu do dnia 15. marca 1929 r.

Zarządy gniazd dołożą wszelkich starań, by w zawodach tych gniazdo brało czynny udział i do wyznaczonego terminu zgłosiło swoją drużynę.

O zgłoszeniu drużyny należy również do 15. III. br. powiadomić przewodnictwo okręgu.

Akademja szermiercza. W pierwszej połowie kwietnia Ośrodek Wych. Fiz. przy DOK. VIII. urządza „akademję szermierczą" z udziałem fechtmistrza Szombatolego i Szelestowskiego z Warszawy oraz uczestników kursu w ośredku tak pań jak i panów wraz z instruktorami Okręgowego Ośrodka. — Wobec tak rzadkich u nas sposobności Przewodnictwo Okręgu IV. wzywa zarządy gniazd o korzystanie z tych imprez sportowych, które pobudzą do intensywniejszej pracy i zwiększą zamiłowanie oraz zrozumienie tych dziedzin ćwiczeń cielesnych.

Grudziądzkie Tow. wioślarskie „Wisła".

Doroczne walne zebranie.

Grudziądz, (kor. wł.).

W dniu 14. lutego rb. odbyło się doroczne walne zebranie grudziądzkiego Towarzystwa Wioślarskiego „Wisła" Marszałkiem zebrania był dyr. Godecki, ławnikami pp. dr. Zambrzycki i Rajtar, sekretarzem p. Piątkowski.

Jak wynika ze sprawozdania zarządu, rok 1928, piąty od założenia Towarzystwa, był najżywotniejszym. Na przystani rozwinęło się silnie życie sportowe i towarzyskie. Tabor powiększony został o 3 łodzie (dwie dwójki i jedna jedynka) Teren przy przystani został na jesieni, przy poparciu władz miejskich, zwłaszcza p. radcy Baranowskiego i insp. ogrodnictwa p. Woodwuda, bogato zadrzewiony (zasadzono około 500 sztuk drzew i krzewów). W celu zabezpieczenia wybrzeża przy przystani od niszczenia przez wodę, wybudowano silny mur oporowy z betonu, kosztem około 4500 złotych. W końcu roku Towarzystwo liczyło 129 członków.

Urządzone były regaty wewnętrzne klubowe, które przyczyniły się do gorliwego zajęcia się przez członków treningiem. Na regaty pomorskie w Toruniu wydelegowano jedną osadę czwórki, która jednak z powodu niefortunnego wypadku przy starcie, nie osiągnęła spodziewanego sukcesu

Dowodem wielkiego zainteresowania członków sportem wioślarskim jest wielka liczba przejechanych przez nich w roku ubiegłym kilometrów. — Największe liczby osiągnęli druhowie: Jordan, Mączkowski i Stefan Weigt, którzy zostali na zebraniu udekorowani przez prezesa Jagodzińskiego medalami. Pierwszy z nich przewiosłował 1020 km.; drugi 797 km. i trzeci 737 km.

Urzędowe otwarcie przystani obchodzono bardzo uroczyście: nabożeństwo u fary, pochód przez miasto, poświęcenie i defilada łodzi, wspólne śniadanie i wieczór tańcujący na przystani.

Doroczne „Wianki" w dniu 23 czerwca wypadły bardzo efektownie przy ładnej pogodzie. Podwieczorki taneczne cieszyły się na przystani dużem powodzeniem Bal reprezentacyjny, urządzony 1 lutego rb. w Królewskim Dworze należał do najładniejszych w tym sezonie.

Bilans Towarzystwa na dzień 31. grudnia 1928 roku przedstawia się jak następuje: stan czynny: kasa 399.33; banki 116.79; przystań 41.628.40; tabor 10.532.94; odznaki członkowskie 344.35; dłużnicy 1.248.73; razem zł. 55.291.02. Stan bierny: wierzyciele 14.351.46; akcepty 18.500. — Majątek Towarzystwa (kapitał) 22.439.56; razem zł. 55.291.02.

Podczas ożywionej dyskusji nad sprawozdaniem zarządu, zastanawiano się nad sposobami uregulowania figurujących w bilansie znacznych zobowiązań za budowę i urządzenie przystani, których ze składek członkowskich pokrywać nie mo-

żna, gdyż wpływ ze składek potrzebny jest na powiększenie taboru i na bieżące wydatki Towarzystwa. Proponowano czynienie starań o subsydjum rządowe, o subsydja od zamożnych obywateli i firm miasta Grudziądza, o długoterminową pożyczkę hipoteczną. Wszystkie te sprawy przekazano zarządowi jako dezyderaty walnego zebrania. — Taki sam los spotkał wnioski członków o nabycie czwórki wyścigowej i o powiększenie ilości szafek do ubrań w szatniach.

Na wniosek komisji rewizyjnej udzielono ustępującemu zarządowi absolutorjum przy oklaskach całej sali.

Wybory do władz Towarzystwa dały wynik następujący: prezes dyr. Jagodziński; wiceprezes dyr. Godecki; członkowie zarządu: pp. dr. Zambrzycki, Kędzierski, Łakiński, Rajtar, Piątkowski, Weigt i Mączkowski. Komisja rewizyjna: pp. dyr. Andrzejewski, Chylewski i Gutowski. Sąd honorowy pp.: Owczarzak, por. Świeściak i inż. Partyka.

Z życia Hallerczyków.

Z Drużyny Błękitnej w Toruniu.

Zebranie miesięczne drużyny odbyte w niedzielę 17 lutgo b. r. zagaił komendant drh Malinowski hasłem „Czołem", witając również przedstawiciela W. F. i P. W. por. Teowskiego. Komendant zakomunikował co następuje: Dyrekcja Powszechnej Wystawy Krajowej w Poznaniu przeznaczyła na stoisko Działu Drużyn Błękitnych miejsce dość obszerne. Wobec powyższego zarządza się, by „Drużyna Błękitna" przygotowała już teraz eksponaty, objęte rozkazem komendanta Chorągwi nr. 10. W związku z Powszechną Wystawą Krajową, odbędzie się dnia 26, 27 i 28 lipca b. r. Zlot Drużyn Błękitnych, połączony z Wszechpolskim Zjazdem Związku Hallerczyków. Podczas zlotu odbędą się zawody sportowe Drużyn Błękitnych o mistrzostwo Związku.

Po odczytaniu rozkazu komendanta Chorągwi Pomorskiej omawiano sprawę wspólnej fotografji. Poruszono jeszcze sprawę rkiestry smyczkowej, mającej powstać poza istniejącą orkiestrą dętą.

Po rozdaniu ról do nowej sztuki scenicznej „Gwiazda Sybiru" i załatwieniu pomniejszych spraw, komendant drh. Malinowski zebranie rozwiązał hasłem „Czołem".

10-ciu najlepszych sportowców polskich.

Znany tygodnik „Przegląd Sportowy" zorganizował ostatnio konkurs na listę dziesięciu najlepszych sportowców polskich w r. 1928. O wynikach konkursu decydował plebiscyt czytelników tego pisma.

Pierwsze miejsce zajęła bezkonkurencyjnie Halina Konopacka — Matuszewska, której nazwisko zdobne w laur olimpijski zgromadziło imponującą liczbę 69.832 głosów. Drugie miejsce zajął Bronisław Czech (53.416 gł.); 3) Feliks Więcek (38.643 gł.) zwycięzca biegu dookoła Polski; 4) Stefan Kostrzewski (29.210 gł.), doskonały płotkarz; 5) rotm. Michał Antoniewicz (28.972 gł.), zdobywca pucharu regenta Horthy'ego dla najlepszego jeźdźca polskiego; 6) Aleksander Tupalski (25.655 gł.), najlepszy gracz polskiej drużyny hokejowej; 7) Antoni Cejzik (18.301 gł.), mistrz i rekordzista Polski w wielobojach; 8) Janusz Kusociński (14.916 gł.), fenomenalny biegacz długodystansowy; 9) Bronisława Staszel — Polankowa (11.874 g.), najlepsza narciarka polska; 10) Jan Górny (7.325 gł.), najlepszy bokser polski.

Charakterystyczne jest, że w pierwszej dziesiątce sportowców polskich nie znajdujemy nazwiska żadnego piłkarza, chociaż przecież sport piłki nożnej jest tak popularny w Polsce.

Kronika sportowa.

Sporty zimowe.

„TKS." — „AZS." 1:0 (1:0, 0:0, 0:0). Spotkanie to oczekiwane z dużem zainteresowaniem zgromadziło na ślizgawce AZS. w Poznaniu w d. 24 bm. przeszło 400 widzów. TKS. przyjechał w najlepszym składzie ze Stogowskim na czele. Gra w pierwszej i drugiej tercji była równorzędna z małemi wyjątkami zwłaszcza w drugiej, kiedy „AZS." częściej atakował. W połowie pierwszej tercji toruńczycy uzyskują jedyny punkt przez Zembika w zamieszaniu, przyczem niemałą winę ponosi tutaj bramkarz gospodarzy, który przy lepszej orjentacji mógłby obronić. Mimo wysiłków „AZS." by wyrównać — wynik pozostaje niezmieniony.

Cała trzecia tercja upływa pod znakiem silnej przewagi „AZS.", który chwilami gra wprost na jedną bramkę i zdawać się mogło nawet, że gospodarze walczą z samym Stogowskim, gdyż tylko dzięki jego fenomenalnej obronie TKS. nie zeszedł pokonany ze ślizgawki. Wiele bardzo dogodych sytuacyj zmarnował poza tem słabo kombinujący i egoistycznie grający napad miejscowych. Tempo przez cały czas było szybkie, nastręczając moc ciekawych i emocjonujących momentów, zwłaszcza pod bramką TKS., umiejętnie likwidowanych przez Stogowskiego, co trzymało widzów w stałem napięciu. Wyróżnili się wśród toruńczyków poza Stogowskim — Szczerbowski i Zembik; u gospodarzy najlepszymi byli: Warmiński i Stanek.

TKS. II. — AKS. Toruń 1:1 (1:0, 0:1, 0:0). W niedzielę 24 bm. odbył się mecz hokejowy pomiędzy powyższemi drużynami z wynikiem remisowym. Gra mało ciekawa. Od niechybnej klęski TKS. uratował bramkarz. Sędzia p. Falkowski.

Turniej ping-ponga

Do turnieju organizowanego rok rocznie przez K. S. Zuch w Parku Wiktorji w dniach 16 i 17 2 br. zgłosiło się 28 zawodników, stawiło się tylko 20. Zawodników podzielono na grupy, 4 po 6 i jedną z 4. Zwycięzcy w grupach spotykali się w finale.

Do finału zakwalifikowano w grupie I. Miecz. Jendryczkę — Zuch (mistrz z r. 1927); w grupie II. Zygm. Benedykta (Zuch); III. Bron. Rychlewskiego (Zuch) (mistrz z r. 1928); IV. Stanisława Sachę (G. K. S.); V. Jankiewicza.

Po 2 i półgodzinnej walce w 10 spotkaniach uzyskali miejsca: I. Stanisław Sacha punktów 7 gemów 50—30; II. Bronisław Rychlewski punktów 6 gemów 47—20; III. Miecz. Jendryczka punktów 5 gemów 39—30; IV. Zygmunt Benedykt punktów 2 gemów 20—30; V. Jankiewicz punktów 0 gemów 10—48.

W spotkaniach grupowych poziom gry był naogół niski. (11 harcerzy początkujących). Za to w finałach widziało się grę żywą, pełną emocji. Zwłaszcza decydujące spotkanie pomiędzy mistrzem zeszłorocznym a p. Sachą było interesujące.

Tytuł mistrza na r. 1929 zdobył p. Stanisław Sacha, który na ten tytuł naprawdę zasługuje. Na wyróżnienie zasługuje także młody gracz T. Kilichowski, który tylko dzięki swemu małemu wzrostowi nie mógł przy technicznej przewadze zwyciężyć mistrza zeszłorocznego, by wejść do finału. — Mistrzowi na r. 1929 wręczył kom. Ośrodka Wych. Fiz. w Toruniu por. Laurentowski żeton i dyplom ofiarowany przez K. S. Zuch.

Drukiem i nakładem Drukarni Toruńskiej T. A.
Za redakcję odpowiedzialny:
Wacław Madejski w Toruniu.